

# Lewacki dryf wyższych uczelni i kuźni elit

17 marca 2024

Paryski Instytut Nauk Politycznych stał się przedmiotem politycznych kontrowersji. „Francuskie szkolnictwo wyższe poddało się czerwonym faszystom” – stwierdził nawet polityk i rzecznik Partii Republikańskiej Guilhem Carayon.

Sciences Po Paris znalazło się w centrum kontrowersji jednak dopiero po akcji propalestyńskich działaczy na tej uczelni i aktach antysemityzmu. Głos zabrał nawet prezydent Emmanuel Macron, który potępił „niedopuszczalne” hasła. Premier Gabriel Attal ogłosił, że rząd podejmie... kroki prawne.

Około setki studentów tej uczelni zablokowało w ubiegłym tygodniu na kilka godzin amfiteatr Émile-Boutmy w Sciences Po Paris. Na fasadzie wywieszono zwłaszcza flagę palestyńską. Jedną ze studentów wyzowano od „syjonistek”. Natychmiast zareagował żydowski związek studencki UEJF, a oskarżenie o antysemityzm w prostej konsekwencji obudziło też polityków.

Wsparcia aktywistom propalestyńskim udziela tylko lewicowa Zbuntowana Francja (LFI). Ich deputowany Aymeric Caron poparł „mobilizację studentów Sciences Po przeciwstawiających się trwającemu w Gazie ludobójstwu”. w Gazie”. Kandydatka LFI w wyborach do PE, Rima Hassan, także udzielała „wsparcia wszystkim studentom i wszystkim wydziałom, które mobilizują się przeciwko trwającemu ludobójstwu”.

Sala wykładowa na prestiżowej Sciences Po została przekształcona przez skrajnie lewicowych studentów w „salę wykładową w Gazie”. Także na innych uczelniach zorganizowano „dzień mobilizacji europejskich uniwersytetów na rzecz Palestyny”. W czasie akcji miało dojść jednak do werbalnych ataków na kolegów pochodzenia żydowskiego. To uznano za przekroczenie „czerwonej linii”.

Gérard Larcher, przewodniczący Senatu, uznał, że „ekskluzywna szkoła stanęła do góry nogami”. Inni mówili, że uczelnia z miejsca „wolnej debaty” stała się tubą lewackiej ideologii. Według niego „miejsce debaty” i „wolnej opinii” na uniwersytet przenika „dominująca ideologia”. Jednak dopiero w kontekście antysemityzmu, przypomniano sobie, że wcześniej na Science Po zakazano np. wstępu socjologa zajmującego się islamem Gillesa Kepela, czy antropologa Florence Bergeaud-Blackler, których prace ostrzegają przed konsekwencjami imigracji.

Autorstwo: BD

Na podstawie: „Valeurs”

Źródło: [NCzas.info](http://NCzas.info)